PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nr 11.

WARSZAWA. — ŚRODA.
Dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1855 roku.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Magistrat miasta Warszawy.— W skutek reskryptu komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, z dnia 5 (17) stycznia 1855 roku, na zasadzie rozkazu JO. Księcia Namiestnika Królestwa, objawionego w odezwie wydziału celnego przy kancelarji Jego Książęcéj Mości, z dnia 11 (23) grudnia r. z., podaje do wiadomości powszechnéj:

„NAJJAŚNIEJSZY PAN, na skutek przełożenia komitetu ministrów, z dnia 9 listopada r. z., NAJWYŻÉJ polecić raczył, w sposobie próby na lat trzy, postanowić co następuje:

1. Na urzędach celnych Cesarstwa i Królestwa Polskiego do handlu Europejskiego, od przywożonych z zagranicy w beczkach win i innych trunków, w miejsce obecnie pobieranego cła od miary, pobierać takowe od wagi brutto w następującym stosunku: od araku, rumu i wódki francuzkiéj: *a*) lądem bez względu na tęgość od puda brutto rs. 7 kop. 75; *b*) morzem od tychże trunków tęgości nie wyższéj od 10 gradusów, rs. 7 kop. 75; od tychże trunków tęgości nad 10 do 15 gradusów, płaci się cło półtoraczne, zaś wyżéj nad 15 gradusów cło podwójne; od win wszelkich prócz niżéj wymienionych, rs. 2 kop. 90; od win austrjackich i węgierskich, sprowadzanych przez komory na granicy od Austrji, kop. 90; od takichże win sprowadzanych przez inne komory, rs. 2 kop. 90; od mołdawskich, wołoskich i greckich win, prócz cypryjskiego, sprowadzanych do portów morza Czarnego i Azowskiego, oraz do komór na granicy od Bessarabii, rs. 1 kop. 45; od takichże win sprowadzanych przez inne komory, rs. 2 kop. 90; od wina cypryjskiego, rs. 2 kop. 45; od porteru rs. 2 kop. 40; od octu winnego i piwnego, tudzież cydru z jabłek i gruszek, rs. 1 kop. 50.

2. Stosownie do przepisu taryfy, cło od araku, rumu i wódki francuzkiéj sprowadzanych morzem, pobierać podług ich tęgości, jaka się okaże przy pierwszéj rewizji i te które będą trzymać wyżéj 10 lecz jeszcze niespełna 11 gradusów, uważać jak 10 gradusowe, podobnie tęższe nad 15, lecz niemające spełna 16 gradusów, pociągać do opłaty tylko półtoracznéj.

3. Na zasadzie przepisu taryfy, przywóz wspomnionych mocnych trunków, dozwolić lądem w naczyniach mających nie mniejszą wagę brutto nad półtora puda, a morzem tylko w beczkach wagi nie mniejszéj od 7½ pudów, w naczyniach zaś mniejszéj wagi zakazać, wyjąwszy prowizję dla okrętów i statków wodnych, która w oznaczonéj przepisami celnemi ilości, może być przywożona w naczyniach wszelkiéj wielkości.

4. Przy sprowadzaniu win i trunków przez granicę zachodnią lądem, na skład do komór: w St. Petersburgu, Rydze, Moskwie i Odesie, z wymienionych wyżéj opłat celnych, potrącać na korzyść właścicieli towarów po 8 kopiejek od każdego rubla.

5. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy od dnia wydania niniejszego postanowienia, dozwalać handlującym w podawanych przez nich deklaracjach celnych, wykazywać ilość sprowadzanych dla nich win i trunków podług dawniejszego na miarę, a nie na wagę i płacić cło od takowych od wagi lub miary, podług ich życzenia.

Warszawa dnia 12 (24) stycznia 1855 r.

Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Andrault.*

Za naczelnika kancelarji, *Szymanowski.*

BYDŁO ROGATE.

(Dalszy ciąg).

Wymie ma być bardzo duże, obie połowy między sobą równe, nigdzie nie ma się dać uczuwać stwardniałość lub podobieństwo kości, a na cycach nie powinno być żadnych narośli ani brodawek. Krowa powinna chętnie dać się doić, nie bić, nie wciągać w siebie mleka.

Co się tyczy ras rogatego bydła, takowe są bardzo rozmaite, ale wszystkie mniéj albo więcéj noszą na sobie charakter albo *górnéj* albo *nizinowéj* rasy, albo nakoniec cechy te środkują między jednym i drugim rodzajem, i wtedy stanowią *pośrednią* rasę. Ta pośrednia rasa chociaż ma wiele odmian, trafia się głównie na wielkich obszernych równinach, jak naprzykład w krajach stepowych i dla tego nazywa się rasą *stepową*. Te rodzaje bydła więcéj dają się spożytkować na mięso niż na mleko. Ale niektóre odmiany téj rasy przy stosownem obchodzeniu się, mogą być usposobione do mleczności, jeśli tego okoliczności wymagają. Rasy stepowe mają swoje stanowcze i wyraziste rasowe cechy, i zobaczywszy tylko dorosłe zwierzę z jednéj z tych ras, łatwo rozpoznać mozna do jakiéj należy. Te cechy rasowe wyrażone są częścią w głowie z rogami, ciele i nogach, częścią w barwie sierci, lub w charakterze przyrodzonym zwierzęcia. Po największéj części te rasy są szare, biało-siwe, albo brunatne. Najznajomsze rasy stepowe są:

1. *Podolska rasa.* Nogi wysokie, ciało nie bardzo długie, krzyż szeroki, po największéj części maść niebieskawo-szara, albo popielata, wielkie szeroko rozchodzące się rogi. Do produkcji mleka krowy téj rasy mało są zdatne, ale na opas szczególniéj się zalecają.

2. Rasa bessarabska.

3. Rasa wołyńska.

4. Rasa węgierska z niskiemi nogami, grubym mocnym kadłubem, mało zagiętemi rogami białawego koloru, także nie wiele się przyda na mleko, ale dobrze się tuczy i do pociągu przyda. Szczególniéj woły węgierskie są wyborne w pługu.

Średnio wielkie rasy są bardzo urozmaicone, mianowicie u rolników niemieckich, skutkiem dowolnego mięszania i trudno między niemi upatrzyć wyraźnie odznaczające się cechy, dla tego téż takie bydło wcale się nie uważa za rasowe.

Do ras *górnych* liczą się takie, które utrzymują się w okolicach górzystych, bądź dziko, bądź też są tam hodowane. Budowa ich ciała daje im dostateczną zręczność i siłę do szukania paszy na miejscach niełatwo dostępnych. Takie bydło zwykle jest nie wielkie i znajduję się w Alpach i w ogóle na wysokich górach, a na obszernych i bogatych w trawę dolinach, między górami, chowają się znowu zupełnie inne rasy, podobniéjsze do ras nizinowych i dla tego dolinowemi się nazywają. Takie małe wzgórkowe czyli wyżynowe rasy utrzymują się w górnéj Szwabji, Voralbergu, w górzystych okolicach Bawarji, Wirtembergu, w Styrji, Karyntji, Szwajcarji i t. d., jak naprzykład tak zwana tyrolska rasa. Wszystkie te rasy podciągnąć można pod zbiorową nazwę rasy górnéj. Wszystkie zdają się być między sobą spokrewnionemi, i chociaż w niektórych okolicach utworzyły się szczególne cechy rasowe, jak naprzykład w górnéj części Kantonu Bern, jednakże w ogóle są one podobne wszelkim innym odmianom górnym. Wszystkie te rasy górne są bardzo ruchliwe, mają krótkie nogi, okrągłe ciało, wesołą, zgrabną powierzchowność, po największéj części brunatną, czerwono-brunatną lub szaro-brunatną maść i podług swojéj wielkości prawie zawsze dają obfitość mleka. Wielkie, ciężkie bydło z długiemi nogami, nie mogłoby utrzymywać się na wysokich nierównych łąkach, i do tych miejsc stosowniejszemi są małe krótko-nogie rasy. Ale we wszystkich górzystych okolicach, stosownie do rozmaitéj miejscowości, znajdują się też rozmuite rasy. Na dolinach w okolicach górzystych, hodują niekiedy największe, najpiękniejsze i najintratniejsze rasy, jak to szczególnie widziemy w Kantonach, Szwecu, Zug i Freiburg. Tamtejsze rasy, stale się utrzymujące, cenione są szczególnie pod względem mleczności. Nie tak wielkie, i nie tak sławne są średnie rasy Kantonów, Lucern, Zurich, Bern i t. d., ale i tu niekiedy trafiają się szczególnie piękne pokolenia bydła. Wszystkie te rasy bydła wprowadzane są do Niemiec i do nas, pod ogólną nazwą bydła szwajcarskiego i tu i wszędzie hodowanie ich wydało bardzo korzystne rezultaty. Rzadko jednak gdzie prowadzono tak daleko tę hodowlę, żeby przyjść do utworzenia własnych samoistnych ras, lub żeby wprowadzoną rasę czysto dochowac. Rasy te są po największéj części brunatno-czarne, brunatne, brunatno-żółte, białe, czasem pstrokate, ale dość regularnie znaczone. Kształt tych ras jest bardzo ładny, bo bydle to w całym składzie mało jest zaokrąglone nie kańczate, i grzbiet ma prosty nie wygięty. W ogóle bydło tych ras jest łagodne. Rasy górne można jeszcze podzielić na wielkie i małe.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PSZCZOŁA.

(Dalszy ciąg).

Pszczoły rabujące.

Poznawszy przyczyny rabunku, trzeba przeciw niemu następujących użyć środków:

1. Nie karmić pszczół nigdy w dniu pięknym, w którym wylatują, ale zawsze wieczorem, i gdy to być może, od góry.

2. Ul osierociały trzeba natychmiast wynieść z pszczelnika.

3. Wszelkie otwory ula lub kószki, wyjąwszy otwór wylotowy trzeba dobrze opatrzyć i zasmarować.

4. Zasklepić otwory wylotowe podczas wiosny i jesieni, mianowicie u pszczół słabych, tak dalece, iż tylko 2 lub 3 pszczoły obok siebie wchodzić i wychodzić będą mogły.

Środki rabunkom zaradzające zaś są następujące:

1. Ul rabujący przestawi się na inne miejsce.

2. Można go téż przez kilka dni trzymać w chłodném miejscu zamknięty.

3. Nietylko rabujący, ale i zrabowany ul, przestawić w inne miejsce.

4. Nie mogąc atoli wyśledzić ula rabującego, trzeba przynajmniéj zrabowany przestawić i zabezpieczyć go od dalszéj napaści.

5. Na miejscu zrabowanego ula, postawić ul próżny lub kószkę, z zaprowadzoną w otwór rurką, ku górze wychodzącą. Rabusie wszedłszy przez tę rurkę do kószki, napowrót już z niéj nie trafią i tym sposobem same się uwiężą. Sposób ten jest dobry, szczególniéj na złych rabusiów sąsiedzkich.

6. Nie zabijać wszakże rabusiów truciznami, gdyż to innym i własnym pszczołom szkodzićby mogło.

Osierocenie ula.

Ul jest osierocony:

1. Jeżeli po zmarciu matki nie masz jajek w całym ulu, z którychby matka młoda wylądz się mogła.

2. Jeżeli w prawdzie są jajka i młoda królowa się wylęże, ale jeżeli zamało jest w ulu trędów, lub wcale ich brak, i królowa zapłodnioną być nie może.

3. Jeżeli i jajka na królowę są, i trutnie także, ale jeżeli pszczoły królowéj sobie nie wychowają i nie wypielęgnują.

4. Jeżeli królowa podczas zapłodnienia poniosła jakie nieszczęście.

5. Jeżeli młode matki odlecą z ostatnim rojem, i

6. Jeżeli dwie królowe w potyczce z sobą śmiertelnie się zraniły.

Znaki osierocenia ula.

Osierocenie ula poznaje się:

1. Po niewytępianiu trutniów, w czasie, gdy w innych ulach już są wytępione.

2. Po szczególniéjszéj niespokojności pszczół nad wieczorem dnia tego, gdy straciły królowę. Ta niespokojność odznacza się ustawicznêm wylatywaniem z ula, szukaniem czegoś na około niego i wlatywaniem do ula na powrót.

3. Po rozlatywaniu się roju i wracaniu do ula, z którego się wyroiły, lub przechodzeniu do innego, i po braku roboty w ulu.

4. Po braku wesołości i grania wśród obiadowych godzin.

5. Po niedbałem znoszeniu roboty, lub zaniechaniu onéj.

6. Po nieodwadze, ociężałości i smutném obsiadywaniu w pojedyńczo otworu wylotowego i po niskim niedbałym locie.

7. Po umarłych pszczołach i nieczystości wewnątrz ula.

Obchodzenie się z osierociałym ulem.

Jeżeli osierocenie ula nastąpiło w lecie lub na wiosnę, w czasie, gdy inne ule mają młody zapłód, wziąść więc z nich kawałek węzy z zapłodem trzy dni mającym i przyczepić go w osierociałym ulu do węzy, a pszczoły z tego zapłodu wylęgają sobie królowę. Gdyby się to nie udało, tedy połączyć ul osierociały z ulem dobrym. W późnéj jesieni można téż osierociały ul połączyć ze słabym rojem. Słabe i nieliczne ule, które osierociały w zimię lub na wiosnę, najlepiéj jest podkurzyć.

Łączenie rojów.

Wiadomo jest z doświadczenia, że ul liczny i mocny w stosunku więcéj przynosi, a mniej spożyje, przez zimę pewniéj przestoi, a w następnym roku lepiéj się roi, jak ul nieliczny i słaby; z którego względu radzi się tedy, aby pszczoły słabe, zamiast trzymac pojedyńczo, raczéj połączyć je z sobą. Łączenie takie dzieje się następującym sposobem:

1. Wstawiają się dwie kószki do beczki, jednę na drugą, tak, iż spodniemi otworami ku sobie zwrócone, szczelnie do siebie przystawać będą. Kószkę, z któréj pszczoły wyjść mają, stawia się na spód; a tę, do któréj wnijść mają, na wierzch. Teraz naleje się w beczkę tyle wody, aż się spodnia kószka dostatecznie zamacza, przez co pszczoły zmuszone będą przejść do wierzchniéj.

2. Na wieczór ustawią się dwie kószki, jako wyżéj, jedna nad drugą; na drugi zaś dzień rano puka się pręcikami w dolną kószkę od dołu ku górze, aż do krawędzi. Tym łoskotem zniewoli się pszczoły dolnéj kószki do przejścia w górną.

3. Przy ulach magazynowych zdejmuje się wieko i stawia na wierzch ul ten, z którym ma być połączony.

4. Jeżeli rój słaby i późny połączyć się ma z innym, tedy rozpościera się płachtę na ziemi, stawia na niéj kószkę ze słabym rojem i uderza nagle w górną część kószki, a wszystkie pszczoły opadną na płachtę; należy mieć drugą kószkę z innym rojem zaraz pod ręką i natychmiast po wytrząśnieniu roju z pierwszéj kószki, postawić ją nad leżące na płachcie pszczoły, podłożywszy wprzód pod nią cienkie drewienka; a strząśnięte pszczoły niebawem powchodzą do kószki, nad sobą będącéj. Gdy to nastąpiło, ustawić kószkę na swoje miejsce.

5. Mając słabe ule, można je wzmocnić późnymi rojami w ten sposób: Jeżeli rój wraca do ula matecznego, bierze się ten, z którym go się chce połączyć, i stawia na miejscu ula matecznego, któren tymczasem odstawia się gdzieindziéj. Rój ten wkrótce wejdzie do tego ula, poczém go się odstawi na swoje miejsce, a wstawi na to miejsce mateczny.

6. Można także cztero i pięcio-letnie ule z starą węzą połączyć i zjednoczyć z młodymi rojami. Tym końcem odstawia się ul stary z swego miejsca cokolwiek na bok, a stawia się na jego miejsce ul ten, któren ma być wzmocniony. Gdy to nastąpiło, przewraca się ul stary i wypukuje się z niego pszczoły, które będą wychodzić, a wlatywać do ula na miejsce starego postawionego. Zapas miodu wybierze się potém z ula starego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przymioty i właściwości roślin.

(Dalszy ciąg).

Żywienie roślin.

12. Gdyby rośliny za wiele kwasów napotkać miały, ucierpiałyby same i stałyby się nieprzydatnemi na pokarm dla zwierząt i ludzi. Przez mierzwienie wapnem, marglem i popiołem, można temu złemu zaradzić.

13. Można sprawić to przez pokarm, że pewna część rośliny większą lub wydatniejszą się stanie, i tak np. chcąc pomnożyć w roślinie mączkę lub cukier, trzeba dodać roli węglowych i próchniczno-kwaśnych soli. Klejek pomnaża się zaś przez saletrorodną mierzwę.

14. Nie wszystkie, przy wzroście roślin powstające organiczne cząstki, zostają wewnątrz roślin, lecz najczęściéj wydzielają się przez żywotność lub téż chorobliwy stan onychże. W ten sposób powstaje na liściach wosk, na gałęziach, łodygach i pniach żywica, guma i inne ciała. Wosk powlekając liście, zasklepia ich otwory, powstrzymuje więc ich działalność i znacznie szkodzi roślinom. Mierzwienie popiołem, wapnem i marglem, doskonała uprawa i dostateczne osuszenie ziemi ze zbytniéj wilgoci, najlepszém jest przeciw temu lekarstwem.

15. Rośliny wydzielają oraz już zużyte, albo w zbytniéj ilości odebrane od ziemi nieograniczone ciała, jako: krzemionkę, sól ługową, natrum, wapionkę, ziemię talkową i t. d. Przypuścić więc można, że zaszedł zły stosunek części składowych ziemi, co usunąć wypada.

16. Rozmaite części składowe roślin nie zawsze w jednakowym tworzą się czasie; okazało bowiem doświadczenie, że z pewnéj cząstki było latem bardzo mało, gdy w jesieni znajdowało się jéj w roślinie bardzo wiele. Nawet w różnych porach dnia są cząstki wielu roślin istotnie różne od siebie.

Kiełkowanie.

Pod kiełkowaniem rozumie się wyrastanie (wychodzenie) kiełka z torebki nasiennéj, o własnéj, przez zewnętrzne przyczyny pobudzonéj, sile żywotnéj. Kiełek otrzymuje pierwsze pożywienie swoje szczególniéj z cząstek ziarna cukrowych, gumowych, klejowych, mleczno-kwaśnych, roślinno-białkowych i roślinno-klejkowych; przyczyniają się oraz do rozwinięcia jego: węglik, wodo i kwasoród.

Do kiełkowania są następujące okoliczności koniecznie potrzebne:

1. Nienaruszona i nieskażona siła żywotna kiełka.
2. Zupełna dojrzałość nasionka.
3. Obecność potrzebnéj wody.
4. Wolny przystęp atmosferycznego kwasorodu.
5. Pewien stopień ciepła.
6. Pewien stopień elektryczności.

Pod względem siły żywotnéj kiełka i samego kiełkowania, możnaby powiedzieć, co następuje:

1. Siła żywotna kiełka jest u różnych nasion rozmaicie krzepka.

2. Im siła ta jest krzepciejsza, tém dłużéj też utrzymuje się w nasieniu.

3. W niektórych nasionach, gdy się utrzymują sucho i bez przystępu powietrza, zachowuje się siła żywotna nadzwyczajnie długe.

4. Czas jakiego nasienie potrzebuje do wypuszczenia kiełka, nie u wszystkich roślin jest równy.

5. Niektóre nasiona mają tę własność, iż dwa razy kiełki wypuszczać mogą, np. ziarno zbóż kłosowych.

6. U niektórych roslin ginie siła kiełkowania przez sztuczne nasienia wysuszenie, gdy u innych pewien stopień suchości jeszcze ją podnosi.

7. Kilka nasion raz tylko kiełki puszczać mogą, np. groch, bób, wyka, koniczyna, lucerna i sparceta.

8. Siła kiełkowania zawisła najpierw od składowych części nasienia, a w ogóle i od całego ukzztałcenia i własności reszty roślinnych częśei. Czém lepszy jest stosunek umięszania cząstek ziarna, i czém mniéj naganne przymioty mają części roślinne, tém krzepciejsza jest siła kiełkowania.

9. Stosunek umięszania części składowych nasienia, tudzież całe ukształcenie części roślinnych, zawisł od klimatu, od roli i jéj uprawy: a zatém i siła kiełkowania zawisłą jest od tych okoliczności.

10. Chemicznemi dochodzeniami stwierdzoném zostało, że grunt któren nie jest bardzo obfity w próchnicę i saletrorodne ciała, ale za to zawiera w sobie wiele wapna, talku, soli ługowéj i kuchennéj, soli siarkowych i fosforowych, wydaje bardzo silne ziarno. A im większa jest siła kiełkowania, tém lepsze wydaje rośliny. Zboże do siewu o ile można z takich ról dobierać należy.

11. Siłę kiełkowania w nasieniu zdaje się szczególniéj wspièrać to, jeżeli w stosunku wiele w niém jest mączki, a mało klejku, albowiem z niéj robi się cukier, któren przez długi czas służy kiełkowi za pożywienie. Ponieważ zaś owcza mierzwa wiele obradza klejku, przeto nie dobre jest z niéj ziarno do siewu, co już doświadczeniem stwierdzone.

12. Do kiełkowania potrzebna jest u rozmaitych gatunków roślin rozmaita ilość wody. Za wiele wody staje się przyczyną zgnicia nasienia. Jezeli zaś jest wody za mało, tedy albo kiełek wcale nie wypuści, albo, wypuściwszy, zwiędnie.

13. Z początku działa woda na nasienie tylko mechanicznie, gdyż je rozpęcznia, rozpiera, rozrywa skóreczki i daje przystęp do wnętrza ziarna kwasorodowi; późniéj działa woda rozpuszczająco na części składowe ziarna i sprowadza je rozwijającemu się kiełkowi na pokarm.

(Dokończenie nastąpi).

HANDEL.

Gdańsk dnia 1 *lutego* 1855 *roku.*—Przy tak wysokich jak obecnie cenach, targi angielskie ściśle regulują się do obfitości zagranicznych dowozów, a że takowe były w upłynionym tygodniu nieco znaczniejsze, przeto młynarze i piekarze wymogli na krajowem ziarnie 3 do 4, a na zagraniczném 1 szyling na kwarterze zniżenia. Obrot interesów wszakże był ograniczony, gdyż trzymający zboże wyjątkowo tylko zniżone ofiary przyjmowali.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	5,781	7,028	7,408	—	1,116	—	34,905
z zagranicy	24,789	3,545	32,572	—	6,728	1,093	2,171

Wedle rządowych ogłoszeń, dowozy zagraniczne w ostatnic dwóch miesiącach, to jest od 5 listop. do 5 stycznia, były mniejsze jak w roku 1853, pszenicy kwart. 873,218, mąki centnarów 665,600, czyli wszystko na kwartery obracając, kwart. 1,063,452, to jest w okrągłych liczbach 100,000 łasztów. Można wyobrazić, jak wielka w ciągu roku będzie różnica, i jaki to wpływ na ceny wywrzéć musi w późniejszym czasie.

Targi Hollenderskie były zupełnie obojętne, toż samo o Hamburgskim możemy powiedzićć.

We Francji dla silnych mrozów i śniegów, ogólne podniesienie cen miało miejsce.

Na naszéj giełdzie w pierwszéj połowie tygodnia, ceny przybrały 20 do 30 Guld., które w ostatnich dniach zniknęły i spekulanci, korzystając ze słabéj angielskiéj poczty, nader nizkie robili ofiary, które tylko w koniecznym razie przyjmowano. Notowania więc nasze nie są regularne, bo zależą od tego, czy tranzakcje w pierwszéj lub ostatniéj połowie tygodnia zawarto.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Kop.	Kor. War. Rs.	Kop.
Pszenicy . : . . od	124 do 129	570—695	6	43	7	84
„ „	130—131/2	705—710	7	95	8	$\frac{1}{2}$
„ „	— 133/4	— 730	—		8	$11\frac{1}{2}$
Żyta . . . . . . „	119 — 124	360—396	4	6	4	46

Mrozy mamy ciągłe, od 12 do 17 stopni. Sanna wyborna.

Kursa zamian: Londyn $194\frac{1}{2}$, Paryż $78\frac{3}{4}$, Hamburg $44\frac{1}{3}$.

Makowski, Kendzior i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1855 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Poł-Imperyały	5	$33\frac{1}{2}$	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	76	10	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	—	—	15	21
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.	15	17	15	15
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	93	40	—	—
WEXLE				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	100	35	100	5
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	149	70	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	54	—	—
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	99	75	—	—
Paryż 300 franków . . . 2 m.	79	5	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	79	65	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 40

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $6\frac{1}{3}$

„ „ „ Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. $59\frac{13}{18}$.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 26 stycznia (7 lutego) 1855 roku. — Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz.